Cena 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 133 Częstochowa, czwartek 6 czerwca 1946 r. Rok II.

Walka o trzykrotne „Tak" rozpoczęta

P. S. L. rozpoczęło walkę z obozem demokratycznym

WARSZAWA (SAP) — W miesiąc po uchwaleniu przez KRN ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego i na miesiąc przed jego terminem PSL zdecydowało się wreszcie ujawnić swoje stanowisko w sprawie trzech pytań, które zostały postawione społeczeństwu. Uchwała Rady Naczelnej PSL zaleca i agituje za głosowaniem „nie" w odpowiedzi na pierwsze pytanie i za głosowaniem „tak" w odpowiedzi na dwa pytania pozostałe.

Panowie 3/4

Jednocześnie Rada Naczelna PSL zabiera głos w sprawie rokowań o blok wyborczy sześciu stronnistw, udzielając w tej sprawie „absolutorium p. Mikołajczykowi i swemu Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu. W ten sposób naczelna władza PSL akceptuje żądanie 75 proc. mandatów dla tego stronnictwa i to jest istotą ogłoszonej wczoraj przez „Gazetę Ludową" uchwały, niepozbawionej wewnętrznych sprzeczności, jeżeli mówi ona jednocześnie, że obóz ludowy „nie uzna dyktatury, czy siłą narzuconej przewagi innej warstwy. Frazesem pozostaje również apel do pójścia razem z robotnikami „jak równi z równymi", gdyż ten apel o równość dziwnie brzmi w ustach ludzi, żądających dla siebie kwalifikowanej większości trzech czwartych w nowym parlamencie.

Sprawa Senatu

Równie fantastyczne jest uzasadnienie dla wezwania do głosowania „nie" w sprawie zniesienia senatu. Tow. wiceprezydent Szwalbe na łamach „Robotnika" wyjaśnił już przejrzyście i zrozumiale dla wszystkich ludzi dobrej woli, że pierwsze pytanie referendum jest zupełnie niedwuznaczne. Ustawa nie zapytuje o stosunek obywateli do izby drugiej wogóle, jako instytucji prawa publicznego, a więc o stosunek do senatu amerykańskiego, czy też do angielskiej Izby Lordów, ale o stosunek do instytucji przewidzianej przez obowiązującą u nas konstytucję. Pytanie to nie decyduje o kwestii dwuizbowości, a po prostu chodzi o to, czy nowy polski parlament, który będziemy wybierać i którego głównym zadaniem będzie opracowanie nowej konstytucji, ma być dwuizbowy, czy też jednoizbowy, analogicznie do konstytuanty francuskiej.

We Francji konstytucja również przewiduje parlament dwuizbowy a jednak na podstawie decyzji referendum dla opracowania nowej konstytucji powołuje się już powtórnie jednoizbowe ciało prawodawcze.

Argument o sprzeczności decyzji powołania jednoizbowej konstytuanty w Polsce z obowiązującymi przepisami nie posiada żadnego głębszego znaczenia, jeśli jesteśmy demokratami i stoimy na stanowisku suwerenności narodu, którego wola znajduje się niewątpliwie ponad konstytucją. Śmieszy nas taka obrona praworządności ze strony PSL, jeśli jednocześnie Rada Naczelna tego stronnictwa „wyraża opinię, że projekt nowej konstytucji winien zyskać aprobatę całego narodu w powszechnym tajnym głosowaniu". Jak wiadomo bowiem, konstytucja, której litery tak mocno chcą bronić PSL-owcy, nie przewiduje tego rodzaju trybu postępowania, a sprawy rewizji, czy też zmiany konstytucji poddaje wyłącznie decyzji parlamentu bez bezpośredniego udziału narodu.

„Nie" — pretekstem

Te wszystkie rozważania prawnicze zresztą do niczego nie prowadzą. Rada Naczelna PSL, zamierzając głosować „nie" w sprawie zniesienia senatu i namawiając innych do takiego głosowania, nie ma na oku wcale sprawy jedno czy dwuizbowości. O istotnych motywach swoich decyzji mówi wyraźnie: „Wypowiedzi oficjalnych osób dają podstawę do przyjęcia, że wynik głosowania ludowego chcą stronnictwa zblokowane uważać za wyraz zaufania do ich metod rządzenia".

Jednocześnie wyraźniej formułuje to w swym artykule, komentującym uchwałę Rady Naczelnej PSL p. Giełżyński, pełniący obecnie obowiązki ludowca. Pisze on tak:

P. Giełżyński komentuje

„Inicjatorzy głosowania ludowego ujawnili, że w jednozgodnym zaakceptowaniu wszystkich trzech pytań nie tylko będą widzieli pozytywną odpowiedź w trzech konkretnych zagadnieniach, ale i ogólną aprobatę przez naród całej linii swego postępowania. Otóż nadawanie tak szerokiej interpretacji głosowania ludowego zmusiło PSL do zaznaczenia swego krytycznego stanowiska w tym względzie.

„Stojąc na gruncie Rządu Jedności Narodowej i akceptując jego politykę zagraniczną oraz dążność reformacką w wielu kierunkach, nie może jednak PSL popierać metod działania tych resortów, na które nie ma wpływu, za które nie ponosi odpowiedzialności i których zniesienia lub przeorganizowania od dawna się domaga.

„Takie stanowisko musi znaleźć swój wyraz zewnętrzny w momencie pierwszego od wielu lat powszechnego wypowiedzenia się narodu. Ani drugie pytanie — ze względów programowych PSL, ani trzecie angażujące najwyższe interesy państwowe, nie mogły stać się terenem tego rodzaju manifestacji poglądów i uczuć. Wybrano w tym celu pytanie pierwsze — najmniej ważne, najbardziej sporne, największe budzące wątpliwości. Przez te pierwsze „nie" PSL mówi, że nie daje absolutorium generalnego, że ma poważne zastrzeżenia i że domaga się w imię dobra narodu jak najrychlejszego rozstrzygnięcia spornych punktów przez wypowiedzenie się ludności w wolnych wyborach do Sejmu".

Spaczenie istoty referendum

Z wynurzeń tych wynika, iż PSL, tyle mówiące o praworządności, zamierza spaczyć istotę referendum, nawołując do głosowania „nie" na pierwsze pytanie nie z powodów zasadniczych, ale zupełnie ubocznych. Jasne jest, że wynik referendum da wyraz stosunku społeczeństwa do rządów demokratycznych w sposób bezpośredni, gdyż naród wypowie się w nim w sprawach tak zasadniczego znaczenia jak reforma rolna, nacjonalizacja, odzyskanie Ziem Zachodnich i t. p. PSL, nie mając odwagi kwestionowania tych spraw zasadniczych, pragnie pozostać wierne swojej roli nie stronnictwa chłopskiego, ale partii ludzi niezadowolonych i po prostu zamierza agitować osoby złej woli lub głupich ludzi, którzy ze względu na swe interesy są przeciwni obecnemu ustrojowi Polski, lub takich, którzy nie rozumieją wszystkich naszych trudności gospodarczych i politycznych, do głosowania „nie" w sprawie zniesienia senatu.

W ten sposób PSL pragnie zgarnąć dla siebie wszystkie szumowiny niezadowolenia, które gromadzić się muszą ze względu na trudności, z którymi Polska walczy, na trudności związane z okresem wojennego zniszczenia.

Wolno oczywiście PSL postępować tak jak chce, w ten sposób jednak wyraźnie przekreśla ono swój związek z ruchem ludowym, który zawsze w przeszłości zwalczał Senat jako instytucję reakcyjną i w życiu państwowym szkodliwą. A przede wszystkim oficjalnie wyrzeka się charakteru stronnictwa chłopskiego, wyciągając rękę po głosy byłych fabrykantów, bankierów, obszarników, szabrowników i geszefciarzy, którzy z natury rzeczy przeciwni są demokracji w Polsce.

Głosując „nie" w sprawie zniesienia Senatu, PSL pragnie przerzucić złoty most pomiędzy sobą a czynnikami stojącymi w opozycji do Rządu Jedności Narodowej. To „nie" jest dla PSL jedynie ważne, czego dowodem, iż artykuł „Gazety Ludowej", uzasadniający obszerną uchwałę Rady Naczelnej PSL, mówiącą o wielu różnych kwestiach, poświęcony jest wyłącznie temu „liberum veto" — szlacheckiemu „nie pozwalam", które p. Mikołajczyk chce rzucić jako przeszkodę dla obozu demokratycznego w Polsce.

W ten sposób dotychczasowa niejasna sytuacja w sprawie referendum uległa wyjaśnieniu: została otwarta walka o trzykrotne „tak" narodu, trzykrotne „tak" które właśnie wbrew niezadowoleniu p. Mikołajczyka i jego kolegów ma zaakceptować obecny stan rzeczy w Polsce.

Bevin o polityce zagranicznej W. Brytanii

LONDYN, 5. 6. — Minister Bevin otworzył wczoraj po południu dwudniową debatę Izby Gmin nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii obszernym i długim przemówieniem, przedstawiającym brytyjską politykę zagraniczną na tle obecnej sytuacji międzynarodowej.

Głównym celem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii jest zapewnienie skuteczności działania ONZ. Obecnie wszystkie zagadnienia międzynarodowe powinny być rozważane pod kątem ONZ.

Trudności polityczne, jakie świat przeżywa po tej wojnie, są większe od tych, jakie nastąpiły po pierwszej wojnie światowej. **Minister Bevin zgadza się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem, że pokój winien być niepodzielny, gdyż jedynie taki pokój może ustrzec świat przed niebezpieczeństwem wojny totalnej.**

„Musimy osiągnąć porozumienie pomiędzy Zachodem, który ma swoją tradycję i swoją kulturę a wielkimi obszarami słowiańskimi. Musimy stworzyć pomiędzy nami wspólną płaszczyznę porozumienia.

Następnie minister Bevin poruszył szereg aktualnych problemów międzynarodowych. Mówiąc o sprawie Dunaju minister brytyjski oświadczył, że rząd jego uważa, iż **należy stworzyć komisję międzynarodową, której zadaniem byłoby zapewnienie wolności żeglugi na Dunaju.** Poruszając z kolei sprawę granicy włosko-jugosłowiańskiej Bevin stwierdził, że **Wielka Brytania sprzeciwia się oddaniu Triestu Jugosławii.**

Jeśli chodzi o problemy specjalnie interesujące Wielką Brytanię, to uważa ona, że tak Związek Radziecki, jak i Stany Zjednoczone powinny zrozumieć, jak **wielką wagę posiadają pozycje brytyjskie na Wschodzie.** Następnie minister Bevin wyraził ubolewanie z powodu sposobu, w jaki Związek Radziecki przyjął projekt ministra Byrnesa, dotyczący zawarcia 25-letniego przymierza, mającego na celu kontrolę nad rozbrojeniem Niemiec. Minister Bevin proponuje sprzymierzonym, aby uczynili jeszcze jeden wysiłek w celu osiągnięcia porozumienia w ostatniej kwestii zanim ostateczna linia polityki zostanie ustalona, Wielka Brytania bowiem nie może wydawać **50 milionów funtów na subwencjonowanie Niemiec.**

Omawiając stosunki brytyjsko-polskie Bevin oświadczył: „Anulowaliśmy już prawie wszystkie długi tego państwa i udzieliliśmy mu szczególnej pomocy. Udział W. Brytanii w UNRRA jest duży, a pomoc udzielana Polsce przez tę organizację jest b. znaczna".

„Nie robię nadziei na powodzenie następnej konferencji ministerialnej — oświadczył na zakończenie minister Bevin — zaznaczę tylko, że rząd Wielkiej Brytanii uczyni wszystko, aby porozumienie zostało osiągnięte."

PARTIE DEMOKRATYCZNE ZWYCIĘŻAJĄ WE WŁOSZECH

LONDYN (BBC). — Duża frekwencja we włoskich wyborach oraz w referendum spowodowała, że obliczenia postępują b. powoli. Jak wynika z prowizorycznych danych, partia chrześcijańsko-demokratyczna, której przywódcą jest dotychczasowy premier de Gasperi, zachowała pierwsze miejsce. Na drugim miejscu znajdują się socjaliści, na trzecim komuniści. Republikanie osiągnęli 60 proc. wszystkich głosów.

Włochy północne opowiedziały się za republiką. W środkowych Włoszech większość uzyskali komuniści. Południe Włoch głosowało za utrzymaniem monarchii. Prawicowa partia w Palermo na Sycylii zdobyła drugie miejsce po monarchistach.

Narody słowiańskie pozdrawiają Polskę

WARSZAWA (PAP). — Prezydent KRN ob. Bierut otrzymał następującą depeszę:

Delegaci Komitetów Słowiańskich, zebrani na konferencji w Pradze, przesyłają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, budowniczemu nowej Demokratycznej Polski wyrazy głębokiej czci, a bohaterskiemu Narodowi Polskiemu, który w wojnie przeciw barbarzyństwu niemieckiemu tak ogromne położył ofiary na ołtarzu wspólnej sprawy słowiańska, przekazują gorące bratnie pozdrowienie. W pierwszą rocznicę zwycięstwa członkowie konferencji składają na ręce Pana Prezydenta serdeczne gratulacje Narodowi i Odrodzonemu Wojsku Polskiemu z powodu odzyskania rdzennie polskich Ziem Zachodnich oraz życzenia rychłej, pełnej odbudowy kraju. Oby pod światłym przewodem Pana Prezydenta nowa Ludowa Rzeczpospolita wzrastała w siły dla umocnienia demokracji i wspólnego dobra wszystkich bratnich narodów słowiańskich.

Depeszę podpisały delegacje: bułgarska, czechosłowacka, jugosłowiańska, Serbów Łużyckich i ZSRR.

TUWIM W DRODZE DO POLSKI

LONDYN (PAP). — Znakomity poeta Julian Tuwim po przebytej grypie, która zatrzymała go w Londynie, odpłynął dnia 3 b. m. na statku do Polski.

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI DZIENNIKARZY W KOPENHADZE

KOPENHAGA (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu dziennikarzy na zamku Christiansborg w Kopenhadze. Przewodniczącym kongresu, na który przybyli przedstawiciele 20 państw, jednogłośnie obrano delegata brytyjskiego A. Kenyona. Głównym zadaniem kongresu jest rozwiązanie dawnej Fédération Internationale des Journalistes oraz wojennej International Fédération of Journalistes of Allied Countries.

Sprawy głosowania ludowego

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego komunikuje, że wszystkie dotychczasowe czynności, związane z głosowaniem, zostały wykonane zgodnie z wyznaczonymi terminami.

W celu uniknięcia pomyłek, Okr. Komisja przypomina, że za uprawnione do głosowania uważa się te osoby, które ukończyły 21 rok życia w dniu głosowania, nie zaś w dniu wejścia w życie ustawy, jak to w niektórych obwodach mylnie interpretowano.

Od dnia 3 b. m. rozpoczęły się czynności Komisyj Obwodowych, związane z wyłożeniem do przeglądu list uprawnionych do głosowania. Do dnia 9 b. m. wszyscy obywatele obowiązani są sprawdzić nazwiska ich, czy zostały umieszczone na liście.

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego chcąc usprawnić działalność Komisyj Obwodowych, powołała dodatkowych pełnomocników, których zadaniem jest kontrola czynności, związanych z głosowaniem na terenie powiatów i miast wydzielonych. Pełnomocnicy ci mają do pomocy instruktorów powiatowych, którzy obowiązani są składać Komisji Okręgowej raporty na odpowiednich drukach nie później, niż do dnia 2 b. m.

Sprawdzajmy, czy zostaliśmy wciągnięci do spisu uprawnionych do Głosowania Ludowego

Ambasador Lange o sprawozdaniu Komisji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) — W związku z zakończeniem pracy komisji powołanej przez Radę Bezpieczeństwa do zbadania sprawy hiszpańskiej ambasador Lange udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP w Nowym Jorku.

„Jak ocenia Pan, jako inicjator akcji przeciw generałowi Franco na Radzie Bezpieczeństwa wyniki badań komisji?“ — zapytuje przedstawiciel PAP-u.

„Uznanie przez komisję faszystowskiego charakteru reżimu Franco wyraźnie stwierdza, że został on wprowadzony do Hiszpanii przez Hitlera i Mussoliniego i stanowi jednocześnie przyjęcie polskiej tezy. Także dalsze punkty raportu komisji, uznające rząd Franco za problem międzynarodowy, a nie wewnętrzny hiszpański, stwierdzające, że wywołał on zaburzenia międzynarodowe i że dalsze trwanie reżimu jest potencjalnym zagrożeniem pokoju świata, świadczą, iż faktyczna strona stanowiska Polski w tej sprawie została uznana za uzasadnioną“. „W zakończeniu raportu znajduje się pisemne zastrzeżenie zgłoszone przez Polskę. Jakie ono ma znaczenie?“

Zastrzeżenie ze strony polskiej ma bardzo istotne znaczenie. Przyjmujemy analizę faktyczną oraz zalecenia raportu, jednak nie możemy się zgodzić z pewnymi argumentami prawnymi w nim zawartymi. Zgodnie z tymi argumentami zagrożenie pokoju w myśl art. 39 Karty Narodów Zjednoczonych zachodzi jedynie wtedy, gdy istnieje groźba bezpośredniej akcji militarnej. Twierdzi się więc w raporcie, że ponieważ Franco jest zbyt słaby, aby wszczął wojnę, dzisiaj zagrożenie pokoju jest potencjalne, a sankcje oparte na art. 39 i 41 Karty nie mogą być stosowane przez Radę Bezpieczeństwa. Nie możemy przejść do porządku nad taką interpretacją, podcina ona bowiem sprawność ONZ. Jeżeli nie można będzie stosować sankcji przy potencjalnym zagrożeniu pokoju, to tracą one wszelki sens. Hitler potencjalnie zagrażał pokojowi świata w r. 1933, a nie w r. 1939. Mussolini zagrażał pokojowi w roku marszu na Rzym, a nie dopiero w chwili ataku na Abisynię. Tragedią świata było niezastosowanie środków zapobiegawczych przeciw agresji w jej stadiach przygotowawczych. Jeżeli ONZ ma być skutecznym instrumentem dla utrwalenia pokoju art. 39 należy interpretować, jako dający prawa ingerencji, kiedy zagrożenie pokoju jest potencjalne i kiedy można je łatwo usunąć“.

„Co sądzi Pan o zaleceniach komisji dla ONZ?“

„Zalecenia przyjmują w zasadzie polskie żądanie zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco, różnią się jednak od naszego pierwotnego żądania pod dwoma względami. Zarządzenie zerwania stosunków dyplomatycznych ma wyjść od generalnego zgromadzenia, nie zaś od Rady Bezpieczeństwa. Narody Zjednoczone dają narodowi Hiszpanii trzy miesiące czasu na usunięcie reżimu Franco bez ingerencji Narodów Zjednoczonych. Ponieważ ludność Hiszpanii, chociaż jest w przytłaczającej większości antyfaszystowska, nie jest jednak uzbrojona, a Franco ma do swej dyspozycji cały aparat represyjny, trudno więc jest się spodziewać żeby lud hiszpański mógł usunąć własnymi siłami reżim generała Franco, to też sprawa niewątpliwie znajdzie się na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia we wrześniu. “

„Jakie jest pańskie zdanie o różnicach, zachodzących między wnioskami komisji, a pierwotnym wnioskiem Polski“?

„Oczywiście wolałbym, aby nasze zdanie przyjęto w pierwotnej formie, żeby Rada Bezpieczeństwa zażądała zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem Franco. Zalecenia są słabsze od żądanych przez nas. Pozytywnym osiągnięciem jednak jest jednomyślne przyjęcie raportu i zaleceń znaczy to, że zarówno Australia i Chiny przyjmują żądania wysuwane przez nas i Francję. Fakt jednomyślności nada zaleceniom wielką wagę wobec Rady Bezpieczeństwa i będzie b. trudno ewentualnym przeciwnikom oponować przeciwko wnioskowi.“

„Jakie przewiduje aPn dalsze koleje sprawy?“

6-go czerwca sprawozdanie przedłożone będzie Radzie Bezpieczeństwa a Francja, Meksyk, Chiny, Związek Radziecki, Australia i Polska poprą wniosek komisji. Ponieważ nie jest to sprawa proceduralna, ale zasadnicza, w myśl postanowień karty. konieczna jest zgoda wszystkich mocarstw. Sądzę, że wobec jednomyślności komisji w związku z powołaniem się na to Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dn. 4 marca, która zaleca ludowi Hiszpanii usunięcie Franco, mocarstwa anglosaskie winny poprzeć zalecenia komisji. Zalecenia umyślnie sformułowano w ten sposób, aby ułatwić ich przyjęcie przez całą Radę Bezpieczeństwa. Co się stanie, jeśli Franco w tym czasie ustąpi?“

„Bardzo będziemy radzi. Będzie to bowiem przywróceniem demokracji w Hiszpanii.

Jednakże komisja wyraźnie stwierdza, że samo ustąpienie Franco nie wystarczy, ale żąda amnestii politycznej, wolności zebrań, powrotu wygnańców politycznych oraz wolnych wyborów. Domagamy się więc nie tylko ustąpienia Franco, ale wprowadzenia demokratycznych systemów zarządzania państwem.“

POSEŁ R. P. W KANADZIE WRĘCZYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE

OTTAWA (PAP). — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr. Świderkiewicz wręczył uroczyście listy uwierzytelniające gubernatorowi generalnemu Kanady lordowi Alexandrowi. Poseł przybył do rezydencji gubernatora w towarzystwie kilku członków poselstwa. W obecności gubernatora znajdowali się m. in. podsekretarz stanu spraw zagranicznych Hume Wrong i szef protokółu Howard Measures. Nieco wcześniej małżonka posła polskiego złożyła wizytę małżonce gubernatora. Po oficjalnej uroczystości gubernator wydał śniadanie na cześć posła i towarzyszących mu osób

Sprawa o szpiegostwo
przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi

ŁÓDŹ (Kor. wł.) — Łódzki Wojskowy Sąd Okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę, mającą dość sensacyjny posmak, bo sprawę o szpiegostwo gospodarcze na rzecz jednego z mocarstw zachodnich.

W końcu ubiegłego roku jedną z fabryk łódzkich, będącą przed wojną własnością spółki akcyjnej, w której dużą rolę odgrywało jedno z państw obcych, odwiedził przedstawiciel tego państwa, prosząc dyrektora zakładów o pisemną odpowiedź na szereg pytań, dotyczących obecnej gospodarki i stanu fabryki.

Kierownik zakładu zwrócił się z pytaniem, czy może spełnić prośbę obcokrajowca, do swej centrali przemysłowej, której naczelnik, wiedząc o zakazie udzielania cudzoziemcom informacyj o stanie przemysłu polskiego bez zgody ministra, polecił kierownikowi fabryki odpowiedzieć na przedłożone pytania i przetłumaczyć te odpowiedź na język obcy.

Przypadek zrządził, że władze polskie przejęły sporządzony w ten sposób dokument, zanim zdążono go przekazać poza granice kraju.

Zarówno naczelnik centrali przemysłowej, jak i kierownicy fabryki stanęli przed Wojskowym Sądem pod zarzutem działalności szpiegowskiej na rzecz jednego z państw obcych. Sąd uznał oskarżonych za winnych i skazał ich na 10, 7 i 3 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych. (s)

Bór-Komorowski-- komendantem Legii Cudzoziemskiej
„Wspaniałomyślni“ Anglicy gotują tragiczny los żołnierzom polskim

NOWY JORK (SAP). — Komentator radiowy, ujawnił, że w Waszyngtonie prowadzone są rozmowy w sprawie utworzenia amerykańskiej legii cudzoziemskiej z gen. Borem na czele. W skład tej organizacji miałyby wejść oddziały polskie z Niemiec, Włoch i W. Brytanii.

Z Rzymu donoszą, że również monarchiści włoscy wiążą duże nadzieje z oddziałami Andersa. Organ socjalistów włoskich „Avanti“ informuje, że w Rzymie odbyła się konferencja wojskowo-polityczna z głównymi przedstawicielami organizacji monarchistycznych. Na zebraniu byli obecni wszyscy dostojnicy wojskowi z marszałkiem Messe na czele i przedstawiciele ugrupowań monarchistycznych z gen. Bencivenge.

Podniesiono m. in. kwestie wojsk polskich we Włoszech. Marszałek Mese oznajmił, że opanuje Rzym i rozbije w proch „kanalie czerwoną“ w ciągu dwuch godzin. Marszałek twierdził, że ma już zapewnioną pomoc wojsk alianckich. W toku są pertraktacje, mające na celu wciągnięcie do spisku II Korpusu Polskiego. Gen. Bencivenge oświadczył, że jeśli Polacy pójdą ostatecznie na taką współpracę, jest on pewny, że zostanie premierem rządu włoskiego.

LONDYN (SAP) — „Spectator“ pisze, że rozwiązanie Wojsk Polskich w myśl oświadczenia Bevina jest trafne, rozsądne i wspaniałomyślne. Pismo wysuwa propozycje, aby w celu uchylenia trudności językowych, w niektórych kopalniach zatrudnić jedynie Polaków, a na ich czele postawić ludzi władających dobrze obu językami. „New Statesman and Nation“ z zadowoleniem wita fakt odwołania armii polskiej Andersa z nad brzegów Adriatyku. Obecność jej tam wywołała zastrzeżenia Jugosławii i kłopoty we Włoszech. Pismo proponuje, aby Stany Zjednoczone wyznaczyły dodatkową kwotę emigracyjną, a dominia również dopomogły do ulokowania Polaków.

„Economist“ uważa za oczywistość pomysł na, że demobilizacja żołnierzy polskich nastąpi wtedy, gdy w Anglii odczuwa się brak rąk roboczych w górnictwie i rolnictwie.

LONDYN (SAP) — Rząd kanadyjski zawiadomił rząd Wielkiej Brytanii, że gotów jest przyjąć około 5 tysięcy Polaków z byłej armii gen. Andersa we Włoszech, którzy nie chcą powrócić do kraju.

„Wspaniałomyślne“ stanowiska Wielkiej Brytanii podkreśla w prasie angielskiej jest dość cyniczna. Sprowadza się ona do zatrudnienia b. żołnierzy polskich w kopalniach i na roli, t. j. sprowadzenie ich do roli pariasów. Warto podkreślić, że nawet to rozwiązanie uważane jest np. przez „Economist“ za zbyt wspaniałomyślne i że może wywołać niezadowolenie. A przecież najprostsze i najlepsze jest polskie rozwiązanie — powrót do kraju. Tu nikt nie ograniczy możliwości pracy przybyłych. Tu będą pełnoprawnymi obywatelami. A ci, którzy spiskować pragną przeciw Polsce — niech idą do kopalń angielskich. Może to ich wreszcie opamięta.

Tym, którzy chcą pracować dla Polski trzeba jak najszybciej umożliwić powrót do kraju.

STANY ZJEDNOCZONE I ANGLIA ZWRÓCIŁY PORTUGALII BAZY NA AZORACH

NEW YORK. — W Lizbonie ogłoszono oficjalnie, że rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zwróciły Portugalii bazy na Azorach okupowane przez wojska amerykańskie i brytyjskie podczas wojny.

NOWY SPISEK NA GENERAŁA MAC ARTHURA

TOKIO, 4. 6. — Według oficjalnych wiadomości nadeszłych z Tokio, wywiad amerykański wpadł tam na ślad grupy spiskowców, którzy knuli nowy spisek na życie gen. Mac Arthura. Mieli oni zamiar zastrzelić generała w chwili gdy opuszcza on ambasadę amerykańską, aby udać się do swego biura.

PIERWSZY POWOJENNY ZJAZD POLSKIEJ YMCA

ŁÓDŹ (Kor. wł.) — W dniu 26 maja b. r. rozpoczęły się w Łodzi w gmachu Polskiej YMCA obrady pierwszego po wojnie Zjazdu Delegatów Polskiej YMCA.

Na Zjazd przybyły delegacje z Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Gdyni, Gdańska, Poznania, Jeleniej Góry, Wrocławia oraz Kładzka i Raciborza. (s)

NOEL BECKER DOMAGA SIĘ LIKWIDACJI REŻIMU GEN. FRANCO

LONDYN. — Członek Izby Gmin Noel Becker, który był przedstawicielem brytyjskiej Labour Party na kongresie socjalistów hiszpańskich w Tuluzie, oświadczył po swoim powrocie, że **Hiszpania może być wyzwolona spod reżimu gen. Franco i jego faszystowskiej kliki tylko przy pomocy z zewnątrz. Cały naród hiszpański pragnie wyzwolenia.** Naród ten nie może znaleźć się w obliczu drugiej wojny domowej. **Armia gen. Franco, policja i falanga są tak znienawidzone przez wszystkich Hiszpanów, że fakt istnienia tajnych grup nie dziwi nikogo.**

Noel Becker domaga się interwencji rządu brytyjskiego, zmierzającej do likwidacji reżimu gen. Franco w Hiszpanii. **„Świat jest zbyt mały** — powiedział on na zakończenie swego przemówienia — **aby istniały na nim jednocześnie rząd Labour Party w Wielkiej Brytanii i reżim faszystowski w Hiszpanii“.**

TRUMAN PRZYJĄŁ REZYGNACJĘ STETTINIUSA

NOWY JORK. — Prezydent Truman przyjął rezygnację Stettiniusa ze stanowiska przedstawiciela USA w Radzie Bezpieczeństwa. Następca jak dotąd nie został jeszcze mianowany.

Co drugi niemiec „Austriakiem“!...

PRAGA (ZAP). — Akcja wysiedlania niemców postępuje nieprzerwanie naprzód, nastręcza jednak często kroć wiele różnych zgoła nieprzewidzianych kłopotów i trudności. Z takiego np. Nowego Jiczyna donoszą, że zagadnienie niemieckie z szeregu przyczyn nie zostało tam jeszcze definitywnie rozwiązane, choć kilka transportów zostało już z miasta wyprawionych. Obok kwestii niemców chorych, którzy wyłączani są ze zwykłych transportów i czekają na specjalny pociąg, obciążając na razie kasę gminną — specjalny problem stanowią t. zw. „antyfaszyści“ oraz „Austriacy“. Co do „antyfaszystów“, to w wielu wypadkach postawa tych niemców, zarówno w okresie pierwszej republiki, jak i w dobie okupacji budzić musi uzasadnione wątpliwości. Jeszcze poważniej przedstawia się problem t. zw. „Austriaków“. Okazuje się, że prawie co drugi niemiec w N. Jiczynie jest „Austriakiem“. Byłoby rzeczą ciekawą stwierdzić, w jaki sposób ludzie ci otrzymali obywatelstwo austriackie. W każdym razie faktem jest, że owi „Austriacy“ nie tylko nie starają się nauczyć po czesku, ale wręcz prowokacyjnie mówią na ulicach w parkach i sklepach po niemiecku, choć wielu z nich umie po czesku. Zarówno „Austriacy“, jak i „antyfaszyści“ stają w obronie niemców, interweniują w ich sprawach i publicznie się z nimi stykają. Rzuca to na cały problem bardzo charakterystyczne światło.

Nierozwiązana jest też dotąd sprawa małżeństw mieszanych, których jest w mieście stosunkowo dużo oraz zagadnienie renegatów, skompromitowanych współdziałaniem z niemcami lub przyjęciem obywatelstwa niemieckiego w czasie okupacji.

DZIWNA AMNESTIA W AUSTRII

WIEDEŃ (RAP). — Niedawno demokratyczna opinia światowa poruszona została znamiennym wystąpieniem kanclerza Austrii, Fiegla, który na otwarciu organizacji pomocy dla powracających żołnierzy austriackich oświadczył ni mniej ni więcej: „Austriacy, którzy służyli w niemieckiej armii faszystowskiej, zostali odziani w mundur wojskowy przemocą i nie są hitlerowcami“. Zdaniem kanclerza nowopowstała organizacja powinna udzielać żołnierzom i oficerom austriackim, „ofiarom gwałtu niemieckiego“, wszelkiej pomocy bez względu na ich poglądy polityczne.

Stanowisko to najmniej dziwne. Wszyscy pamiętamy dobrze, że austriacy hitlerowcy niewiele różnili się od swych niemieckich kolegów, jeśli idzie o okrucieństwa i zbrodnie, popełniane na narodach ujarzmionych. Toteż muszą być teraz niewątpliwie wdzięczni kanclerzowi za taką troskliwość dla swych „poglądów politycznych“.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że wystąpienie pana Fiegla pozostaje w sprzeczności z duchem i literą deklaracji sojuszników w sprawie Austrii, deklaracją, która dotyczy się denazyfikacji Austrii i przebudowy kraju na zasadach demokratycznych.

Na marginesie tego warto jednak przypomnieć, że wystąpienie kanclerza nie jest odosobnione, a przeciwnie wyraża opinię pewnych kół austriackich i niektórych odłamów prasy. Koła te w zamaskowanej formie szerzą ideę pangermanizmu.

W związku z tym zrozumiałe jest, dlaczego demokratyczna opinia austriacka tak stanowczo domaga się oczyszczenia życia politycznego kraju z wpływów faszystowskich, dlaczego na każdym kroku żąda usunięcia wszystkich hitlerowców z aparatu państwowego, dlaczego piętnuje powolne tempo denazyfikacji Austrii.

WYMOWNA NOMINACJA

POZNAŃ (ZAP). — Profesor uniwersytetu we Wrocławiu, dr. Frey, który jeszcze przed wojną przygotowywał całą akcję rabunkową dzieł sztuki i zbiorów w Polsce i w czasie okupacji ją przeprowadził — jest obecnie w Wiedniu. Żyje tam jako przykładny Austriak i otrzymał nominację na profesora uniwersytetu wiedeńskiego.

HANDEL CHORĄGWIAMI ZE SWASTYKĄ

STUTTGART (ZAP). — Jeden z żołnierzy francuskich w Speyr, wszedłszy do krawca, aby sobie kazać naprawić mundur, ujrzał w pracowni kilka osób, pracujących gorliwie nad szyciem sztandarów hitlerowskich ze swastyką. Powiadomił o tym policję wojskową, która przeprowadziła śledztwo, doszła do niespodziewanego rezultatu. Krawiec szył sztandary hitlerowskie nie z patriotyzmu, lecz dla — bussiness. Każdy bowiem żołnierz amerykański, wracający do USA, chce mieć „zdobyty“ sztandar z „hakenkreuzem“, a gdy nie starczyło zdobycznych, krawiec wpadł na pomysł fabrykowania podrobionego towaru.

Wynik głosowania ludowego

będzie poważnym atutem na konferencji pokojowej

W dniu wczorajszym odbyła się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odprawa przewodniczących obwodowych komisji Głosowania Ludowego z Powiatu Częstochowskiego i miasta Częstochowy.

W konferencji z ramienia władz wzięli udział: wicewojewoda Kielecki ob. Henryk Urbanowicz, Starosta Powiatowy ob. Kaźmierczak, St Grodzki ob. dr T. J. Wolański i inni.

Konferencję zagaił Przew. Pow. Rady Narodowej ob. Stefan Rękas, który wyjaśnił cel zebrania oraz w serdecznych słowach przywitał ob. Urbanowicza, wicewojewodę kieleckiego. Zebrani ze swej strony powitali ob. Urbanowicza oklaskami. Wicewojewoda wygłosił okolicznościowe przemówienie, które w skróceniu podajemy:

„Proszę Obywateli i Towarzyszy!

Chciałbym naświetlić zagadnienie referendum i dać pewne wyjaśnienia z punktu widzenia Administracji Państwowej. Czynniki państwowe, partie polityczne koncentrują swoje wysiłki dla właściwego i dokładnego przeprowadzenia Głosowania Ludowego. Czy słuszne jest tyle pracy poświęcać jednemu zagadnieniu? Należy stwierdzić, że Referendum posiada wielkie znaczenie dla przyszłej struktury gospodarczej i politycznej Państwa. Frekwencja głosujących i ilość „Tak“ potwierdzających politykę Rządu Jedności Narodowej co do utrzymania Ziem Zachodnich, wywrze poważny wpływ na obrady Konferencji Pokojowej.

Rząd postawił przed narodem trzy pytania:

1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu?
2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej.

Dokoła tych pytań i samego Referendum rozgorzała pewnego rodzaju walka.

Ja, występując za stanowiskiem Rządu, jestem niezmiernie szczęśliwy, że moje poglądy są całkowicie zgodne ze stanowiskiem Ministra Administracji Publicznej a zarazem przewodniczącego Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, Kiernika, który już 25 lat temu wypowiedział się zdecydowanie za zniesieniem Senatu. Sytuacja Państwa w tamtym okresie była łudząco podobna do obecnej, wymagała szybkich decyzji od Sejmu. Wypowiedzi Min. Kiernika, które przytaczam, mogą być dzisiaj bez żadnych zmian po 25-ciu latach wprowadzone w życie“.

Mówca odczytuje na potwierdzenie swych słów przemówienie wygłoszone swego czasu przez Min. Kiernika w sejmie.

„Ja wiem, że ludzie mogą zmieniać swe poglądy, ale nikt nie zmienia ich kardynalnie i w sprawach zasadniczych. Do wypowiedzi Min. Kiernika nie mam nic do dodania i nic nie dodam.

Zagadnienie drugie, dotyczące nacjonalizacji i reformy rolnej mieści w sobie elementy polityki wewnętrznej i zagranicznej. Gdybym miał mówić na ten temat miesiąc wcześniej, powiedziałbym to samo, ale nie mógłbym przytoczyć tylu dowodów co obecnie, dziś mam więcej argumentów.

Wybuchające w Ameryce i Anglii z żywiołową siłą strajki ekonomiczne dowodzą, że kapitalizm myśli tylko o sobie, że tam tylko złoto ma decydujący głos mimo szumnych haseł demokracji. Na falach eteru płyną wolnościowe frazesy we wszystkich nieomal językach świata a jednocześnie wprowadzono ustawę, na mocy której można robotnika przymusowo zapędzić do pracy. Nazajutrz po zwycięstwie myśli się o założeniu kajdan. Obojętne czy te kajdany zakłada się swoim własnym współobywatelom czy innym; czy ma się uczynić to przy pomocy białej mąki, paczek UNRRA, pożyczki w złocie czy popularnych „ciuchów“. Nam nie wolno zapominać, że świat kapitalistyczny jest taki sam, jak dawniej, nic się nie zmienił, że dąży do wyzysku człowieka pracy, że prowadzi ludzkość do wojen i kryzysów gospodarczych. Do głodu i rozmyślnie niszczonej żywności. Największej ofiary krwi i życia, a z drugiej strony wybranym pozwala zarabiać na wojnie milionowe fortuny.

Tyle można powiedzieć o drugim zagadnieniu.

Trzecie i ostatnie zagadnienie Ziem Zachodnich posiada znaczenie międzynarodowe. Są dwie siły, które utrudniają nam i kwestionują przyłączenie Ziem Zachodnich. Są to wsteczne siły międzynarodowego kapitału i nasza reakcyjna emigracja. Ostatnie 200 lat w naszym kraju, to czasy okupacji, konspirowania i emigracji. Jak wyglądała ta emigracja? Wybijały się zdolniejsze jednostki, masa zaś emigrancka rozpływała się wśród ludności miejscowej. Taki los czeka i tych, którzy dziś ulegają podszeptom karierowiczów politycznych pozostających poza granicami Polski. Dla egoistycznych swych celów mała grupka „politykierów“ rozdziela rodziny, skazuje polskich obywateli na pracę w podziemiach francuskich kopalni, przygotowuje im los wiecznych tułaczy. Dlaczego to czynią? Dla swej własnej korzyści, nie myśląc o losie Państwa i Narodu. Bo czymże by była ta grupka Andersów, Borów czy Raczkiewiczów bez 250,000 rzeszy emigrantów? Skończyliby swe kariery jako szoferzy czy tancerze w modnych lokalach.

A tymczasem nam jest brak rąk do pracy, brak polskich inżynierów, fachowców. My chcemy, aby żona odzyskała męża, dziecko ojca, matka syna, aby krew polska nie zasilała obcych zamierających narodów.

Chcemy, aby każdy mógł wrócić do swej rodziny, bo troska o dobro swych obywateli jest jednym z pierwszych zadań Rządu.

I co światlejsi wracają i pracują z nami i opowiadają o tym, jak są Polacy traktowani. Znamienne jest powiedzenie jednego z tych, którzy powrócili: On, Polak, z racji swego stanowiska zaprzyjaźniony był z wysoko postawioną osobistością angielską. Na jednym z przyjęć osobistość ta powiedziała: „Wy nie wierzcie Churchilłowi, on nie myśli szczerze o tym, aby wam dać Ziemie Zachodnie, robi to jako chytry polityk dlatego, ponieważ wie, że wy przy waszych zdolnościach i pracowitości, stalibyście się groźniejsi dla Anglii od Niemców.

I to jest prawdą. Nasze granice zachodnie, to przesunięcie Polski w klasyfikacji państw europejskich z 7-go miejsca na 4-te.

To zdobycie dla Polski niezbędnych zapasów surowców. To podniesienie dochodu społecznego. a przekreślenie raz na zawsze deficytu budżetowego; to zmiana struktury rolnej Polski na przemysłowo-rolną.

Nie będziemy więcej Niemcom musieli płacić za jedną kostkę kamienia kilogramem masła i to jest jedyna i słuszna racja stanu.

Musicie pamiętać, że nie pracujecie dla jednej partii, nie dla Rządu Jedności Narodowej, ale dla Polski i dla Polaków, dla dobrobytu i szczęścia swych dzieci.

Od Waszej pracy, poświęcenia, uczciwości, zdecydowania i odwagi zależy los przyszłych pokoleń i losy Polski.

Przemówienie ob. wicewojewody przerywane było kilkakrotnie oklaskami.

Następnie specjalny delegat Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego ob. Głębicki zapoznał zebranych szczegółowo ze sposobem przeprowadzenia spisów wyborców, tokiem prac obwodowych komisji wyborczych, obowiązkami poszczególnych członków itp. W rzeczowej dyskusji wyjaśniono dodatkowo sposób ochrony lokalu wyborczego i list wyborców oraz obowiązek oddania głosu. Po szczegółowym i dokładnym wyczerpaniu tematu zebranie zakończono.

Z posiedzenia Komitetu obchodu Święta Morza w Częstochowie

Dnia 28 maja odbyła się konferencja Komitetu obchodu Święta Morza w Częstochowie.

Zebranie zagaił ob. wiceprezydent Kapalski, orientując obecnych w instrukcji, dotyczącej obchodu Święta Morza w roku bieżącym.

W tym roku decyzją K. R. N. z uwagi na referendum, Święto Morza będzie obchodzone w całej Polsce 28 lipca.

Na zebraniu powołano komitet honorowy, w skład którego weszli: Prezes MRN K. Zajda, prezes Pow. R. N. Rękas, J. E. ks. dr. Biskup Kubina, Starosta Grodzki dr. T. J. Wolański i Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak.

Powołano też szeroki komitet wykonawczy. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj ,urzędów, stowarzyszeń itp. Wyłoniono następnie 4 sekcje: 1) propagandowo-prasową, 2) finansowo-zbiórkową, 3) imprezową i 4) organizacyjną. Ustalono także na zebraniu skład komisji rewizyjnej, w której skład weszli: prok. Walecki i dyr. Rządkowski. Przedstawiciel W. S. G. A. H. komunikuje zebranym, że W. S. G. A. H. planuje w dniu Święta Morza zorganizowanie dwutygodniowej wycieczki. Ze względu na głosowanie ludowe, wycieczka pojedzie 1 lipca. Trasa prowadzić będzie przez Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Olsztyn. Powrót do Częstochowy nastąpi przez Warszawę.

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem“ konto 265

Odpowiadając na wezwanie ob. Cuglewskiej, ob. Jani Antoni wpłaca zł. 500.— i powołuje: ob. ob. Kosowicza Elwira i Wolnickiego. Ob. Gawron Maria wpłaca zł. 200 i wzywa ob. Tomżyńskiego Tadeusza.

Ob. ob. Śliwiński Bronisław, Kanczewski Tymoteusz, Poroszewski Jan, odpowiadając na wezwanie ob. Bujakowskiego Michała, wpłacają po zł. 200.— i wzywają do przedłużenia łańcucha: ob. ob. Smyka Józefa, Mazanka Michała, Kulika Józefa, Bielawskiego Henryka, Skibińskiego Józefa, Gliźniewicza Leonarda.

—o—

Kronika miejscowa

Czasopisma rosyj. w T-wie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział w Częstochowie, zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, znających język rosyjski, iż mogą korzystać z czasopism rosyjskich, jak: „Prawda“, „Izwiestia“, „Komsomolskaja Prawda“, „Trud“, „Medycynskij Rabotnik“ i „Uczytielskaja Prawda“.

Komunikat Tow. Przyjaciół Żołnierza

Zarząd Tow. Przyjaciół Żołnierza zawiadamia, że od dnia 21-go maja b. r. został otwarty lokal Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy ul. N. M. Panny Nr. 51 m. 6, godziny urzędowania od 9-ej do 3-ej.

Gdzie i kiedy należy przeglądać spisy uprawnionych do głosowania ludowego

Od dnia 1 czerwca b. r. do dnia 9 czerwca b. r. włącznie we wszystkich 43 obwodach głosowania ludowego na obszarze miasta Częstochowy wykładane są codziennie w godzinach od 14-ej do 19-ej spisy uprawnionych do głosowania.

Wszyscy uprawnieni do głosowania winni bezwzględnie sprawdzić we właściwych dla nich Komisjach Obwodowych głosowania ludowego, czy zostali wciągnięci do spisów uprawnionych do głosowania i w wypadku pominięcia ich w tych spisach zgłosić na miejscu ustnie reklamację do protokółu.

Lokale urzędowania Obwodowych Komisyj głosowania ludowego zostały podane w rozplakatowanych obwieszczeniach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 17 maja b. r. o podziale obszaru miasta Częstochowy na obwody głosowania ludowego.

Nikt nie może i nie powinien uchylić się od udziału w głosowaniu ludowym, gdyż jest to obowiązkiem obywatelskim każdego uprawnionego do gołsowania mieszkańca Częstochowy.

Każdy uprawniony do głosowania może przeglądać wyłożone spisy uprawnionych do głosowania, zrobić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje. Każdemu służy prawo zgłoszenia reklamacji z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

Wszyscy obywatele, którzy zostali pominięci w spisach uprawnionych do głosowania z powodu niedopełnienia obowiązku zameldowania, winni niezwłocznie zameldować się i dopilnować, ażeby właściwa Obwodowa Komisja wciągnęła ich do tych spisów.

Sport

Mecz Naprzód (Janów) — CKS

CKS sprowadza na czwartek 6 bm. niedzielnego pogromcę kop. Rymer — Naprzód Janów, w ataku którego grać będzie nowa gwiazda Śląska łącznik Bąk.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 18-ej, poprzedzi je mecz rezerw Naprzodu Janów i CKS-u o godz. 16.30.

Przykładne ukaranie S.A.-mana

(j) W dniu 3 b. m. Specjalny Sąd Karny w Łodzi na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpatrywał sprawę Burczyka Franciszka, oskarżonego o przynależność do S. A. i działalność na szkodę Narodu Polskiego.

Burczyk przed 25 laty walczył z niemcami o polskość Ziem Śląskich, po przegranym plebiscycie musiał ratować się ucieczką na terytorium polskie. Za udział w walkach z niemcami posiadał kilka odznaczeń i orderów.

Na rozprawie przynależność oskarżonego do S. A. została niezbicie dowiedziona i potwierdzona zeznaniami świadków Lipskiego i Juszczaka.

Obrońca oskarżonego mec. Zawadzki dowodził, że istniało polecenie ówczesnego Rządu Polskiego we Francji wstępowania w szeregi niemieckich organizacyj i podpisywania volkslisty. Według słów obrońcy, Burczyk mający piękną przeszłość w walce z niemcami, nie wstąpiłby nigdy do S. A., gdyby nie to, że Rząd Polski takie postępowanie zalecał.

Sąd biorąc pod uwagę przeszłość oskarżonego, skazał go za przynależność do organizacji, której głównym celem było niszczenie ludności polskiej, na 3 lata więzienia, pozbawiając go równocześnie praw obywatelskich i honorowych na okres lat dwóch.

Herman Szabelski

zasiadł na ławie oskarżonych

W dniu 4 b. m. Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpatrywał sprawę Hermana Szabelskiego. Przewodniczący Sędzia Dżehl, ławnicy: ob. Gieras i Hiller, oskarżyciel pprok. Kosiński, obrońca z urzędu — mec. Stypułkowska.

(sf) Herman Szabelski. Herman. Matka: z domu Buchner. Narodowość: dziś niemiecka. Wyznanie: ewangelickie Poza tym: polski policjant. Granatowy. Od r. 1931.

Funkcjonariusz Policji Państwowej, a więc ktoś, kto stał na straży porządku publicznego, ktoś, do kogo reszta sanacyjny miał pełne zaufanie i na kim między innymi opierał swą władzę. Mimo wszystko. Mimo nawet, tego, że w roku 1939 były poszlaki, iż żona Szabelskiego współpracuje z wywiadem niemieckim. Poszlakom nie dano wiary. Szabelski nadal pracował w Policji Państwowej.

Uciekał na Wschód. Potem wrócił. Jako jeden z pierwszych, bo jeszcze w listopadzie, przed ogłoszeniem w Łodzi za rządzenia o przymusowym zgłaszaniu się u władz niemieckich funkcjonariuszy Policji Państwowej, stanął do pracy. A jak ta praca wyglądała, — przedstawia to akt oskarżenia, obrazują zeznania świadków, którzy zetknęli się z oskarżonym. Podpisał w r. 1941 volkslistę Brał udział w aresztowaniach, oskarżał w Gestapo, prześladował, znęcał się nad badanymi, bił ich do utraty przytomności gumą czy sprężynami, nie miał litości, jednemu z więzionych nożycami kra wieckimi wycinał z głowy włosy wraz ze skórą.

Mówiono o nim, że bije więźniów najokrutniej, że znęca się nad nimi najbardziej bestialsko.

Tak powstawała o nim legenda. Przysłowiowe się stawało: "Bije, jak Szabelski."

Ludność polska bała się go, jak ognia. I pragnęła jego śmierci. Gdy został postrzelony na Rynku Wieluńskim, całe miasto oczekiwało wieści o jego zgonie, jak wybawienia.

A niemcy snać go cenili wyjątkowo. bo nie szczędzili kosztów i starań, bo specjalnie ponoś preparaty z Wiednia sprowadzali, by go uratować. Niemcy, dla których życie nawet ich rodaków, przeciwnych faszystowskiemu reżimowi nie miało najmniejszej ceny.

Ta troskliwość niemiecka oskarża Szabelskiego tak, jak i niecne czyny, które popełnił.

Oskarżony Szabelski jest opanowany, jest spokojny. Do winy się nie przyznaje. Mówi, że ludzi nie maltretował, że w ogóle tylko pracował w polskiej policji kryminalnej. Sprytnie odpowiada na zadawane m u p y t a n i a Prawie, że twierdzi, iż zapisał się na volksliste z polecenia polskich organizacji podziemnych. Ale ktoś, kto by mógł temu zaświadczyć, nie żyje. A umarli, jak wiadomo, mówić i świadczyć nie mogą.

Prokurator Kosiński pyta:

— Jeżeli oskarżony zaprzecza temu, co zeznają świadkowie, czymże wytłumaczy tę atmosferę nienawiści, jaka wokół niego się wytworzyła? Czyż oskarżony może twierdzić, że tak wielu świadków mówi nieprawdę?

Powoli przesuwają się świadkowie

Dowodzi to nieliczna garstka tych, którzy zetknęli się z Hermanem Szabelskim i — ocaleli. Nie zapominajmy wszakże, że ani rozstrzelani pod Olsztynem, ani umęczeni w niemieckich obozach koncentracyjnych — zeznawać nie mogą. Nieobecność mogących świadczyć a umarłych również oskarża. Oskarża tak samo, jak zeznający.

*

Radiowęzeł Częstochowski transmituje przez cały czas przebieg rozprawy przeciw Szabelskiemu.

Polski Czerwony Krzyż — Dzieło Samopomocy i Miłosierdzia!

Z sesji Sądu Specjalnego

„Za łapówkę znów będę Polakiem"

Sprawozdanie z procesu Edwarda Kindermana, członka szturmówki S. A.

(j) Sąd Specjalny w Łodzi na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpoznawał sprawę znanego na terenie Częstochowy przemysłowca, właściciela fabryki wózków dziecinnych, rowerów i mebli metalowych Edwarda Kindermana, oskarżonego o przynależność do S. A. i działanie na szkodę Narodu Polskiego.

Na wstępie Sąd wysłuchał obrońcy oskarżonego, który w swym przemówieniu usiłował osłabić akt oskarżenia, twierdząc, że Kinderman został zmuszony do wstąpienia do S. A. represjami policyjnymi. — Oskarżony miał poza tym posyłać paczki dla jeńców i więźniów Polaków, przebywających w Niemczech.

Mundur niemiecki przywdział rzekomo tylko w tym celu,aby wypożyczać go partyzantom polskim. Obrońca prosi Sąd o dopuszczenie na rozprawę dodatkowych świadków obrony, którzy mają ustalić niewinność oskarżonego, między in. członka A. K. „Ponurego".

Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator twierdząc, że Kinderman wiedząc o zbliżającej się klęsce III Rzeszy starał się zabezpieczyć swą osobę przed ewentualną odpowiedzialnością. Zebrane dowody winy są takiej wagi, że wina oskarżonego zostanie ponad wszelką wątpliwość ustalona. — Sąd odbył krótką naradę, postanawiając powziąć ostateczną decyzję w tej sprawie po wysłuchaniu świadków oskarżenia.

Po sprawdzeniu danych personalnych Sąd przystąpił do badania świadków. Jako pierwszy zeznawał były robotnik fabryki Kindermana Rektorek. Świadek opowiada jak na krótko przed ostateczną klęską niemców widział oskarżonego w mundurze niemieckim, pilnującego urządzeń przeciwczołgowych niemieckich. Na pytanie prokuratora czy usiłowano wpłynąć na niego, aby złożył zeznania korzystne dla oskarżonego, świadek stwierdza, że tak, ale on nie posłuchał.

Drugi świadek Cholewiński, robotnik, zatrudniony od kilkunastu lat w fabryce Kindermana, zeznaje, że nigdy nie widział oskarżonego w mundurze, a tylko słyszał od jednego z kolegów, jakoby Kinderman był członkiem S. A. Wobec sprzeczności zeznań złożonych przez świadka w śledztwie z obecnymi, prokurator prosi o odczytanie zeznań z protokółów badania śledczego.

Sąd, przychylając się do wniosku prokuratora, odczytał zeznania świadka Cholewińskiego. Stwierdzają one w sposób kategoryczny, że świadek widział oskarżonego w mundurze niemieckim kilkanaście razy.

Na pytanie przewodniczącego: „Dlaczego świadek zmienia swe zeznania", nie może dać odpowiedzi. Na pytanie prokuratora, czy świadka kto prosił o złożenie zeznań korzystnych dla oskarżonego, świadek milczy. Prokurator zapowiada wniesienie aktu oskarżenia przeciwko Cholewińskiemu o składanie fałszywych zeznań i krzywoprzysięstwo oraz przeciwko żonie Kindermana o nakłanianie świadków do składania fałszywych zeznań.

Trzeci z kolei zeznawał jako świadek insp. Radłowski. Z zeznań świadka wynika, że oskarżony jeszcze przed rokiem 1939 był typem człowieka, z którym „nie można było nic porządnie załatwić". Lekceważył przepisy o higienie i bezpieczeństwie pracy i w ogóle dążył do osiągnięcia jak największych zysków, chociażby kosztem zdrowia robotników. W listopadzie 1939 r. chwalił się, pokazując zaświadczenie, że jest członkiem narodu niemieckiego. Gdy świadek jako inspektor pracy zwrócił oskarżonemu uwagę w roku 1940 za pośrednictwem tłumacza, że w jego fabryce istnieje katastrofalny brak wszelkich urządzeń higienicznych oraz gwarantujących bezpieczeństwo pracy, oskarżony powiedział wtedy po niemiecku, że był przez polskie władze gnębiony jako niemiec i że stosowano w stosunku do niego szantaż. Musiał opłacać łapówki, aby mu pozwolono prowadzić przedsiębiorstwo. Świadek widywał oskarżonego w mundurze S. A. Na pytanie obrońcy czy oskarżony nosił broń, świadek stwierdza: „Tak, widziałem".

W tym miejscu powstał zabawny incydent, wywołany przesadną troskliwością obrońcy o swego klienta. Mianowicie zapytuje on kilkakrotnie: „Czy świadek wie na pewno, że oskarżony w futerale nosił rewolwer, czy była to może bułka z masłem", oczywiście takie argumenty nie mogły przekonać nikogo, a tym bardziej Sądu.

Ostatni, świadek, ob. Majewska, zeznaje, że czekając dłuższy czas na połączenie telefoniczne w Urzędzie Telefonicznym Częstochowa, rozmawiała z osk. Kindermanem, który chwalił się swą przynależnością do S. A. twierdząc, że **jak będzie potrzeba, to da znów parę tysięcy tam, gdzie należy i zrobią go Polakiem.**

Po przesłuchaniu świadków oskarżenia Sąd uznał przedstawiony materiał dowodowy za wystarczający i oddalił całkowicie prośbę obrony o dopuszczenie dodatkowych świadków, mających stwierdzić, że Kinderman pomagał ludności polskiej.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Kosińskiemu, który w rzeczowym i mocnym przemówieniu napiętnował Kindermana jako człowieka bez skrupułów, kupca ,który całe życie handlując, spróbował przehandlować swe sumienie, swoją narodowość. Popełniając zbrodnię wobec Narodu Polskiego, oskarżony wierzy i wygłasza twierdzenie, że za parę złotych uda mu się zdobyć obywatelstwo polskie. Jak myślał tak postępował — czynione były próby przekupienia świadków, próbowano zastosować metody przekupstwa na terenie prokuratury. Zapomniał tylko o jednym, że **w Polsce działają kierujące się sumieniem i ustawą niezawisłe i nieprzekupne Sądy, że nie można przekupić Sprawiedliwości Polskiej.**

Następnie przemawiali dwaj obrońcy oskarżonego, usiłując przy pomocy swego kunsztu wymowy ratować swego „klienta".

Sąd uznał winę oskarżonego Edwarda Kindermana za udowodnioną i za to wymierzył mu karę **10 lat więzienia**, skazując go na utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 10 i konfiskatę całego majątku kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Zniżki kolejowe dla wyjeżdżających

na kolonie letnie dla młodzieży

Organizacje społeczne i związki zawodowe przystępują w roku bież. do zorganizowania szeroko planowanej akcji wysyłania dzieci i młodzieży na kolonie letnie, półkolonie i obozy. Akcja ta, mając na celu podniesienie stanu zdrowia dzieci i danie im w najlepszych warunkach klimatycznych możliwości wypoczynku w miesiącach letnich, cieszy się pełnym poparciem i zrozumieniem władz państwowych.

Min. Komunikacji ze swej strony apeluje do Dyrekcji PKP i zainteresowanych służb OKP, aby w miarę możliwości służbowych udzielały organizatorom kolonij i obozów letnich pomocy w przeprowadzaniu tej akcji.

W szczególności pomoc ta może się wyrazić przez przydzielanie w miarę możliwości służbowych osobnych wagonów, względnie przedziałów dla grup dzieci wyjeżdżających na kolonie i obozy stałe, informowanie inspektorów szkolnych i zainteresowanych organizatorów kolonij o zniżkach przejazdowych, przysługujących na podstawie poz. 8. Instrukcji Handl.-Taryfowej Nr. 3 z dnia 14 lipca 1945 r. przy przejazdach dzieci i ich wychowawców na kolonie letnie.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Powrót do grzechu" St. Kiedrzyńskiego z Tadeuszem Krotke dla robotników

Dziś, we środę, 5 bm. o godz. 19.15 — komedia w 3 aktach p. t. „Powrót do grzechu pióra Stefana Kiedrzyńskiego. **Na czele premierowej obsady Tadeusz Krotke.** Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria Tadeusza Krotke.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O.M. T.U.R. **dla najszerszych warstw robotniczych po najniższych jednolitych cenach.**

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

Sala kameralna

„Powrót" („Kazimierz i Anna") J. Mayena dla pracującej inteligencji

Dziś, we środę 5 b. m. o godz. 19.15 „Powrót", („Kazimierz i Anna") niezwykle ciekawa sztuka w 3 aktach Józefa Mayena. W rolach tytułowych Łęcka i Kwiatkowski. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla **pracującej inteligencji.**

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia.

Repertuar kin

„Wolność" i „Polonia" — „Znachor".
Nadprogram — Polska Kronika Filmowa.
„Tęcza" i „Bałtyk" — Kwiat Miłości.
Nadprogram — Mięczaki.

—o—

Apel Przedszkola Nr. 6

Robotnicze Przedszkole Nr. 6 przy ulicy Narutowicza 29 apeluje do miejscowego społeczeństwa o zawiązanie łańcucha ofiar na kupno pomocy szkolnych dla Robotniczego Przedszkola Nr. 6.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 3 do 9 czerwca b. r. włącznie dyżurują następujące apteki:
Z Szostakiewicza, Plac Daszyńskiego 6, A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic Nr. 27 i J. Rupprechta, ul. Narutowicza Nr. 170 tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Program rozgłośni polskich

CZWARTEK — 6 CZERWCA

5.57 — Sygnał czasu i pieśń. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego 7.50 — Muzyka poranna. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.40 — Życie gospodarcze. 8.45 — 9.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 — Pieśni. 12.40 Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce 13.00 — Audycja szkolna. 13.15 — Koncert dla szkół. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie 16.00 — „Każdy powinien być pożytecznym". 16.15 — Koncert solistów. 16.55 — Reportaż 17.10 — „Mozaika muzyczna". 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 — Wędrówka z mikrofonem. 18.00 — Kącik świetlicowy. 18.10 — Audycja literacko-muzyczna. 18.30 — „Nauka przy głośniku". 19.00 — Koncert muzyki kameralnej. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Polska muzyka batalistyczna. 20.45 — „Odwiedziny za kulisami Opery Śląskiej 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą 22.00 — „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 — Orkiestra taneczna P.R. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

L. 018714

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.